

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadstawione—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Kwestja doboru personalnego administracji.

Siedmioletnie rządy sejmowe w Polsce wyrobiły w nas nieświadomą jeszcze niestety przez szerzący ogół właściwość: wiarę we wszechmoc ustawy. Do dziś jeszcze nietylko przeciętny obywatel, ale nawet przeciętny polityk, zapytany o to, jaką drogą wypowiada się wpływ grupy rządzącej na życie kraju, odpowie bez wahania:

— Przez ustawodawstwo.

I w ten sposób nietylko ujmie kwestję jednostronnie, ale nawet wysunie na czoło czynnik, niezawsze decydujący.

Przykładu nie daleko szukać. Roznamiętniający w tej chwili opinię publiczną dekret z d. 4 listopada 1926 r. zmierza do ograniczenia swobody prasy. Ktoś powie „swobody”, ktoś inny „samowoli”. Mniejsza o to, nie będę się spierał. Faktem jest, że w chwilach przewrotów politycznych rząd strony zwycięskiej musi zawsze ograniczyć nieco swobodę ruchów prasy swego przeciwnika, jeśli nie chce, aby ona jego swobodę ograniczała. Przypuśćmy na chwilę, że u steru władzy są elementy jednorodne, że zatem w walce, tak jak na manewrach wojskowych, są tylko dwie ściśle określone strony, dajmy na to niebieska i czerwona. Ustawa odpowiada rozkazowi do wojska. Rozkaz został wydany i ma być wykonany. W wojsku sprawa przedstawia się prosto i jasno. Gdy schodzimy jednak na grunt życia państwowego, sytuacja się komplikuje.

Tam już nie generalnie dowodzący mówią do swych podkomendnych, generalów, pułkowników i poruczników, lecz rząd do administracji. A to zupełnie co innego.

Dekret prasowy został na naszym terenie zastosowany jak dotąd do organów niepolskich, a nie do polskich organów antyrządowych. Zachodzi pytanie, przeciwko komu zwrócić się ostrze dekretu w razie dalszego trwania jego żywota, o którym najbliższe dni ostatecznie zdecydowały? Nasza administracja nie ma wcale charakteru pomocowego. Wręcz przeciwnie, oblicze jej jest wyraźnie przedmajowe. Przytem nie trzeba zapominać, że administracja ta przez szereg lat ćwiczyła się w konfiskatach wydawnictwa lewicy polskiej i mniejszości narodowych, w tolerowaniu najautentyczniejszej samowoli prasy narodowo-demokratycznej.

Przypuśćmy jednak, że ograniczenie swobody prasy oddanoby sądom. Czy skład osobisty naszego sądownictwa nie wskazuje, w takim kierunku poszłyby interpretacja ustawy, która w takich razach m. i z konieczności dość ogólnikowo określa zakres czynów zakazanych. W świeżej pamięci mamy znaną w Wilnie postać p. prokuratora Hołowni, od którego doprawdy trudno oczekiwać było walki z rozpamiętaniem Narodowej Demokracji, ale czegoś wręcz przeciwnego. A duch p. Hołowni tuła się jeszcze po Ziemiach Wschodnich.

A zatem na pytanie: człowiek czy ustawa decyduje? nie możemy dać odpowiedzi twierdzącej na rzecz drugiego czynnika. Oboje związane są ze sobą najściślej i wpływ człowieka-wykonalcy ustawy na to, czym ona się staje w zetknięciu z życiem, nie może być negowany.

A teraz przejdźmy *ad rem*, do zagadnienia doboru personalnego wśród administracji Ziemi Wschodnich.

Jakim warunkom musi odpowiadać urzędnik? Mówi się *wykształcenie*. Dobrze. *Doświadczenie*. Też dobrze. Ale czy to już koniec? Dla wielu tak, dla mnie nie.

Najprzód więc owa już zaznaczona sprawa fizjonomii politycznej urzędników. Poruszamy ją na wstępie, jako zagadnienie ogólnopolskie. Nie jest ona najważniejsza, ani tem mniej wyjątkowo decydująca. Co do tego, wyraźnie się zastrzegam. Mimo to, kwestja taka istnieje. Większość urzędników jest apolityczna i ta niewątpliwie pośluszenie wypełnia polecenia swych przełożonych, nie bacząc, aby w nich wyczytać więcej, niż literalnie zawierają, ani też, aby im nadać odmienną, niż „u góry” chciano, treść, według własnego widzimisię.

Są jednak niewątpliwie w szeregach naszej administracji jednostki o tak zdeklarowanej fizjonomii partyjnej, że w polu ich „urzędowania” niemiłe zarządzenie władzy zwierzchniej załamuje się tak samo, jak promień światła, który na swej drodze trafił na pryzmat. Znamy wypadki, gdy jednostki, które za czasów rządów N. D. i jej przyjaćci odznaczały się ponad wszelką wątpliwość wykorzystywaniem swego stanowiska dla celów partyjnopolitycznych, już po wypadkach majowych otrzymywały inny dział pracy, dający im bezpośredni wpływ na personalia administracji pomocowej. Takich wypadków żadną miarą pominąć milczeniem nie można. Wskazują one, że selekcja administracji nie idzie dziś w tym kierunku, aby zarządzeniem, od góry idącym, zapewnić konieczną sprawność.

A teraz kwestje najważniejsze, wyłącznie lub w większym stopniu nas, niż jakiegokolwiek innej dzielnicy dotyczące. Państwo styka się z ludnością na niższych szczeblach swego aparatu państwowego. Nauczyciel, referent, bardziej jeszcze niższy urzędnik starostwa, urzędnik skarbowy, to są prawdziwi reprezentanci państwa polskiego wobec ludności miejscowej. Czemu taki urzędnik jest dla chłopów, tem w jego pojęciu staje się dla niego państwo polskie. Lud tutejszy oczekuje (i ma prawo oczekiwać) zrozumienia przez administrację jego potrzeb. Tu zaraz nasuują się dwie kwestje: zagadnienie specyficznych, miejscowych potrzeb ludności, różnych niż w innych częściach Rzeczypospolitej, i zagadnienie stosunku do chłopów, jako przedstawiciela pewnej warstwy, warstwy upośledzonej, a zatem wymagającej szczególnej opieki władzy państwowej.

Rozpatrzmy zagadnienie specjalnie. Przykład: Referent rolny pewnego powiatu jest ziemianinem, pochodzącym z tegoż lub z pobliskiego powiatu, związanym węzłami pokrewieństwa z ziemiaństwem tego powiatu, na który rozciąga się jego władza. Nieurodzaj. Rząd udziela pomocy siewnej. Referent rolny zajmuje się jej rozdziałem. Zaczyna się nacisk na p. referenta ze strony krewniaków, znajomych, słowem ze strony 50% ziemiaństwa danego powiatu. Rezultat jest ten, że drobna własność uzyskuje nieznaczną część pomocy siewnej. Ludzie, których gospodarstwo zaledwie jest w stanie wyżyć, nie otrzymawszy pomocy, czują się pokrzywdzeni, przeklinają Polskę, jako „pański kraj”.

Przykład tutaj cytowany, wzięty jest z rzeczywistości. Wypadek taki niżej podpisany skonstatował przed kilku laty na terenie ziemi wileńskiej. Jest to oczywiście wypadek szczególnie jaskrawy. W życiu codziennym ta sama kwestja w różnorodnej postaci spotyka się na każdym kroku. Sympatje społeczne naszej administracji, zdolność zrozumienia miejscowego chłopca, jego odrębnych interesów, są warunkiem, który w doborze administracji był dotąd stale bądź pomijany, bądź samorzutnie kształtował się przeważnie niepomysłnie. To jest ten stan, który trzeba mieć w pamięci, mówiąc o niedomaganiach naszej administracji kresowej.

Wreszcie moment najistotniejszy. Znaczna część naszej administracji politycznej, nauczycielstwa i t. d. mówi innym językiem, myśli

Święto podchorążówki.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

P. Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj rano do Ostrowia Łomżyńskiego, aby wziąć udział w uroczystości święta Podchorążówki.

W ub. niedzielę uroczystości te poprzedził capstrzyk. Wczoraj wzięli w nim udział przedstawiciele władz wojskowych, rodziny podchorążych i ludność miejscowa. Obecni byli płk. Rozeń, I-szy vice-minister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski. oraz II-gi vice-minister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy.

O godz. 2-iej po północy przybył p. Prezydent Rzplitej, zaś o godzinie 11-iej rano odbyła się msza.

O 12-iej godzinie odbyła się promocja uczniów na podchorążych. Następnie odbyła się defilada, a potem wspólny obiad, poczem p. Prezydent Rzplitej powrócił do stolicy.

O godz. 14 m. 30 wyjechała z Ostrowia do Warszawy uroczysta warta belwederska, złożona z podchorążych.

Przybyła ona do Warszawy o 6 godz. wieczorem, pow tana przez kompanję 36 pp.

Warta udała się do Łazienek, gdzie podchorążowie, przybrani w historyczne mundury z 30 r., udali się pod Belweder i tam zaciągnięto uroczyste warty przy dźwiękach orkiestry.

Zwycięscy jeźdźcy polscy wracają.

NOWY YORK, 29. XI. (Pat.) Zawody hipiczne zostały zakończone. Jeźdźcy polscy w 10 konkursach zdobyli 4 pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą. Wśród tych nagród puhar narodów. Porucznik Szosland ponadto mały puhar. Drużyna polska wraca niezwłocznie do kraju. Przyjazd do Warszawy nastąpi około 15 grudnia.

Umowa polsko-holenderska w sprawie żeglugi powietrznej.

GENEWA, 29. XI. (Pat.) Rząd holenderski przesłał do sekretariatu generalnego Ligi Narodów w celu rejestracji i ogłoszenia zawartą w Hadze dnia 4 listopada 1925 roku konwencję prowizoryczną w sprawie żeglugi powietrznej pomiędzy Holandją a Polską.

Rozbrojenie Niemiec.

PARYŻ, 29. XI. (Pat.) „Echo de Paris” podaje sześć punktów wysuniętych przez Francję w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Punkt pierwszy dotyczy fortec Królewca, Kistrzynia i Głogowa.

Punkt 2-gi przerobienia na inne cele 240 dawnych koszar.

Punkt 3-ci podniesienia stanu liczebnego policji municypalnej do 50.000 ludzi przy równoczesnym zmniejszeniu do 100.000 stanu policji bezpieczeństwa utrzymywanej przez państwo.

Punkt 4-ty zakazuje używania przez Reichswehrę zabronionych przez traktat wersalski środków wojennych, takich jak gazy i tanki.

Punkt 5-ty wstrzymania wywozu półfabrykatów, które mogą być zagranicą przerobione na materiał wojenny, wreszcie punkt 6-ty dotyczy zakazu szkolenia wojskowego stowarzyszeń sportowych.

Delegacja gdańska w Genewie.

GDANSK, 29. XI. (Pat.) Delegacja gdańska do rokowań z Ligą Narodów w sprawie finansów Gdańska wyjechała wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Sahma do Genewy.

Kombinacje niemieckie.

BERLIN, 29. XI. (Pat.) Według doniesień prasy generalny sekretarz Ligi sir Eric Drummond omawiał wczoraj z podsekretarzem stanu Schubertem zagadnienia techniczne, związane z grudniową sesją Rady Ligi.

Zdaniem „Berliner Tageblatt” sprawa przewodnictwa na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów dotychczas nie jest jeszcze wyjaśniona.

Niemcy nie mają rzekomo chęci przyjąć obecnie tej godności, natomiast Stresemann miałby przewodniczyć na sesji marcowej, która według tutejszych inspiracji miałaby się odbyć w Berlinie.

W związku z temi kombinacjami dziennik wyraża przypuszczenie, że inspiracje te miałyby tylko wówczas realne znaczenie, gdyby przed marcem nastąpiło tego rodzaju zbliżenie między Niemcami a mocarstwami zachodnimi, szczególnie Francją, któreby umożliwiło Niemcom zaproszenie Rady w gościnę do stolicy Niemiec.

Gdyby jednak nie było widoków na takie porozumienie, wówczas rząd Rzeszy byłby skłonny już obecnie podjąć się przewodnictwa na grudniowej sesji Rady.

inaczej, innemi kategorjami, niż mieszkańcy tego terenu, na którym wypada im „urzędować”. Zagadnienia tego nie można sprowadzać do kwestji językowej tylko lub do kwestji znajomości terenu, którego cechy zewnętrzne nie wymagają żadnej tajemniczej wiedzy. Różnice między nauczycielem a dzieckiem, między urzędnikiem a „rządzonym” tkwią znacznie głębiej, w samej ich psychice, ukształtowanej w odmiennych warunkach.

Polacy z innych dziedzin faktu tego uznać nie chcieli i najczęściej daty nie uznają. Ten brak zrozumienia jest wynikiem stuletniej niewoli, która wytworzyła ciężenie dośrodkowe niezorganizowanego politycznie narodu polskiego. Z odzyskaniem niepodległości stało się ono siłą niwelacji centralistycznej. Zagadnienie doboru personalnego administracji Ziemi Wschodniej dotąd zaprowadziło nas nieuchronnie do kwestji centralizmu w życiu państwowem Polski. Wymaga ono rozpatrzenia w odrębnym artykule.

Bolesław Wścieklicka.

LEKCJI rysunku, rzeźby, kreślenia i geometrii wykresinowej udziela nauczyciel. Zakretowa 20, m. 1, w godz. 4—6 popół. 2214

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu dzisiejszym ma być podpisany dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu do życia Rady Finansowej. Rada ta składać się ma z 8—10 osób i będzie organem opiniodawczym przy Ministerstwie Skarbu.

Przewodniczącym jej ma być z urzędu minister skarbu. W skład Rady wejdą członkowie sejmu, prawdopodobnie m. i. posłowie Michalski i Byrka, oraz ludzie z poza parlamentu.

Ministerstwo Skarbu dementuje pogłoski, jakoby miało podnieść dodatki dla funkcjonariuszy państwowych w wysokości 10 proc.

W b. tygodniu p. vice-premier Bartel odbędzie konferencję z p. ministrem skarbu Czechowiczem w sprawie unormowania płac dla nauczycieli. Od 1-go stycznia 1927 r. p. Bartel ma podnieść płace nauczycielskie.

Wczoraj powrócił do Warszawy delegat Polski przy Lidze Narodów, p. Gliwic, który w Genewie brał udział w pracach komitetu do przyszłej konferencji.

We środę wyjeżdża do Genewy delegacja polska w składzie: p. Minister Spraw Zagran. Zaleski, Strassburger, Tarnowski i płk. Sztabu Gener. Kasprzycki, który z ramienia Polski będzie brał udział w pracach rozbrojeniowych.

Starosta pszczyński Lersz zwolniony został ze służby w związku z nieszczeólną działalnością i ostatnimi wyborami na G. Śląsku.

P. Adam Kocur, członek sądu w Katowicach, będzie mianowany komendantem wojewódzkim policji śląskiej w stopniu inspektora.

Wczoraj obradowała w Krakowie Rada Wojewódzka P. P. S.

W obradach wzięło udział 60 delegatów i 35 gości ze wszystkich organizacji PPS województwa krakowskiego.

Na konferencję przybyli posłowie Barlicki, Bobrowski, Daszyński, Liebermann, Czapiński, d-r Marek i Pużak. Omówiono sprawę nowej ordynacji wyborczej do rad gminnych.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Barlicki i Daszyński. Poza tem omawiano sprawy organizacyjne i prasowe. (Pat.)

Awantury w Sejmie Kowieńskim.

KOWNO, 29. XI. (Pat.) W Sejmie litewskim, w czasie obrad nad wniesioną przez prawicę interpelacją w sprawie rozpedzenia demonstracji studenckiej w Kownie, doszło do nowych burzliwych scen.

Podczas przemówienia posła socjalistycznego prawica weszła ogromną wrzawę, nie pozwalając mu dalej mówić; interpelację przyjął Sejm głosami prawicy, podczas gdy partja rządowa wstrzymała się od głosowania.

Niemcy kłajpedzcy żądają otwarcia Niemna.

KŁAJPEDA, 29. XI. (Pat.) Niemiecka partja ludowa w Kłajpedzie przedstawiła Dyrektorjatowi memorjał, w którym wlicza postulaty kłajpedzkich grup gospodarczych.

Zadania te pozostają w zupełnej sprzeczności z dotychczasową polityką tych grup, między innymi wysuwany jest postulat otwarcia Niemna skierowania polskiego tranzytu węgla i drzewa przez Kłajpedę.

Zukauskas o polityce kłajpedzkiej.

KŁAJPEDA, 29. XI. (Pat.) Podczas przyjęcia urzędzonego przez nowy Dyrektorjat Kłajpedy z Falkiem na czele gubernator Kłajpedy p. Zukauskas wygłosił charakterystyczne przemówienie, w którym podkreślił, że rząd stoi na stanowisku, iż w Kłajpedzie nie może być prowadzona polityka grup nacjonalistycznych, lub też poszczególnych osób.

Trzeba usunąć różnice poglądów. Poza tem podkreślił mówca owocną pracę dotychczasowego dyrektorjatu Simonajisa.

Wczoraj odbyło się tu zebranie członków wojewódzkiego koła Klubu Pracy.

Pos. Polakiewicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat działalności dotychczasowych rządów w Polsce oraz zamierzeń rządu Marszałka Piłsudskiego.

Mówca podniósł, że Marszałek Piłsudski dąży do pacyfikacji stosunków wewnętrznych w Polsce i nie odrzuca szczerzej współpracy tych wszystkich, którym dobro Polski leży na sercu.

Po przemówieniach kilku delegatów kół prowincjonalnych i przedstawicieli pokrewnych stronnictw oraz po uchwaleniu kilku rezolucyj przewodniczący zamknął zebranie. (Pat.)

Sejm i Rząd.

Mianowania w Radzie Prawniczej.

WARSZAWA, 29. XI. (Pat.) Decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 bm. zostali mianowani radcami zwyczajnymi Rady Prawniczej prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Leon Supiński oraz prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Restytut Sumorok.

Choroba vice-premjera Bartla.

WARSZAWA, 29. XI. (Pat.) Pan vice-prezes Rady Ministrów prof. Bartel zaniemógł i do czasu wyzdrowienia nie będzie opuszczał swych prywatnych apartamentów.

Z całej Polski.

Minister Składkowski na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 29. XI. (Pat.) Na zaproszenie p. Wojewody Grażyńskiego i Związku powstańców górnośląskich minister spraw wewnętrznych Składkowski przybył 28 b. m. do Katowic, gdzie brał udział w uroczystościach urządzonych z okazji obchodu rocznicy powstania listopadowego.

Po południu minister wyjechał do Królewskiej Huty, gdzie wziął udział w uroczystym obchodzie 25-letnia istnienia Sokoła w tem mieście.

Ze świata.

Dymisja gubernatora Rzymu.

PARYŻ, 29. XI. (Pat.) Dzieniki donoszą z Rzymu o dymisji gubernatora miasta Rzymu, dwóch vice-gubernatorów i 10 edylów. Przyczyna dymisji nieznaną.

Do dymisji.

PEKIN, 29. XI. (Pat.) Gabinet chiński podał się do dymisji.

Ze Zjazdu delegatów T. N. S. W. Okręgu Wileńskiego.

W niedzielę, dnia 28 bm. rozpoczęły się w Wilnie obrady Zjazdu Okręgowego Wileńskiego T. N. S. W. Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolitę Jałbrzykowski, który w krótkim, a podniosłym kazaniu przeprowadził analogię pomiędzy Chrystusem a szerzycielem wiedzy — nauczycielem.

O godz. 11-ej rozpoczęły się obrady Zjazdu. Zagał je dyr. gimn. Mickiewicz p. Zapaśnik. Witali Zjazd: J. E. ks. Arcy-Metropolita Jałbrzykowski, w imieniu Wojewody wileńskiego p. Gintowt-Dziwałowski, który wyraził gotowość jego do przychylnego załatwienia każdej sprawy, która w wyniku obrad będzie się musiała oprzeć o władzę administracyjną; kurator Ryniewicz, przedstawiciel U. S. B. prof. Oko, przedstawiciel Okręgowego Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Powszecznych p. Wierusz-Kowalski; w imieniu Głównego Zarządu T. N. S. W. delegat p. Dąbrowski, który porównał nauczyciela na rubieżach Rzeczypospolitej z żołnierzem, z tą różnicą, że jedną bronią dla nauczyciela jest idea, której służy, a która tak często jest zapoznawana przez społeczeństwo, nieswiadome wartości ciężkiej pracy nauczycielskiej. Zjazd więc winien przypomnieć społeczeństwu, oraz być wyrazicielem tych prądów, jakie w tej chwili nurtują wśród społeczeństwa, w sprawie walki o 8-klasowe gimnazja.

Po przemówieniach powitalnych na propozycję dyr. Zapaśnika uczczono przez powstanie pamięć tragicznie zmarłego kuratora Sobieskiego, poczem nastąpiły wybory do prezydium, w skład którego weszli: dyr. Zapaśnik, delegat warszawski p. Dąbrowski, dyr. Czupkiewicz i jako sekretarze profesorem Jastrzębski i Łukaszewski. Teraz dopiero rozpoczęły się właściwe obrady, dotyczące projektu przyłączenia 3 niższych klas gimnazjum do szkoły powszechnej i utworzenia gimnazjów 5-o klasowych. Na ten temat prof. U.S.B. dr. Glixelli wygłosił odczyt p. „Ośmioczęść pięć klasowa szkoła średnia ogólnokształcąca”. Prelegent wskazał na niebezpieczeństwo, płynące ze wspomnianego projektu. Praktyka wykazała, że obecnie przy istnieniu 8-klasowych gimnazjów, wstępują na uniwersytat absolwenci, którzy nie odpowiadają poziomowi inteligencji studenta uniwersytetu. Wogóle prof. Glixelli odniósł się negatywnie do projektowanej reformy szkoły średniej.

Koreferat delegata warszawskiego pokrywał się naogół z założeniami referatu przedmowy. Dodał on tylko, iż w Polsce za dużo jest wogóle reform, podczas gdy na zachodzie do wszelkich reform, a tembardziej w dziedzinie szkolnictwa, podchodzi się b. ostrożnie. Niewątpliwie trzeba dążyć do utworzenia szkoły jednolitej, by młodzież miała w szerokich ramach otwartą drogę do wiedzy. Ale szybko przeprowadzenie reformy w Polsce może za so-

bą pociągnąć nieobliczalne skutki i nie dać pozytywnych rezultatów. Połączenie bowiem szkół powszechnych z niższymi klasami gimnazjalnymi obniży tylko kulturę obywateli, bo młodzież gimnazjalna w tem środowisku będzie musiała obniżyć się kulturalnie. Jest to prawo majoryzowania mniejszości przez większość.

Trzeba więc czekać, aż się podniesie obywatelstwo w szkole powszechnej. Można, wprawdzie, w tym kierunku robić próby, ale tylko próby. Bo nie można zaczynać reform od środka: trzeba naprzód podnieść stan kulturalny szkoły powszechnej i dopiero wtedy stosować w pełni projektowaną reformę.

Kończąc swe przemówienie, prelegent przestrzegł przed zamianą szkoły średniej na pole doświadczalne. Zle bowiem wychodzi rolnik, który zamienia całą swą posiadłość na działki doświadczalne. W dyskusji, jaka się potem wyłoniła, zabrał głos przedstawiciel Kuratorium Fedorowicz, który, jak zaznaczył, wyraził swój osobisty pogląd na sprawę reformy szkoły średniej. Uważa on, że reforma: 1) musi iść w kierunku ujednolicenia szkoły, 2) zdążyć do jednolitości systemu wychowawczego, odpowiadającego duchowi polskiemu, 3) musi być wprowadzona jednolitość szkoły, kładąc przytem szczególny nacisk na pierwsze 2 dezeraty.

W dalszej dyskusji zabierali głos: wizytator Riess, dyr. Zapaśnik, prof. Jastrzębski i t. d.

Przyjęta została następująca rezolucja w sprawie reformy szkolnej:

„W sprawie zamierzonej, a jeszcze nie ustalonej reformy szkolnej, Zjazd Okr. Wil. T. N. S. W. w dn. 28.XI—26 r. zgłasza do władz następujące postulaty:

1) Uznaje konieczność głębokiej reformy szkoły w Polsce, w kierunku stworzenia polskiego systemu wychowania młodzieży.
2) Reforma powinna objąć całość szkolnictwa i być przeprowadzona nie tylko na podstawie pewnych założeń reformowych, lecz na podstawie wyników, osiągniętych w drodze uprzednich doświadczeń.
3) Szkoły powszechne winny poprzedzać przedszkole dla dzieci od lat 4-6. To bowiem podniesie poziom kulturalny młodzieży.

4) Zreformowaniu musi ulec kształcenie nauczycieli w kierunku podniesienia poziomu wykształcenia, a szczególnie nauczycieli szkół powszechnych.

5) Konieczne są doksztalcenie i pogłębianie wiedzy nauczycieli, szczególnie znajdujących się zdala od ośrodków kulturalnych, przez systematyczne kursy, urządzane przez Ministerstwo W. R. i Oświaty.

6) Młodzież zdolna, lecz uboga winna mieć możliwość kształcenia się drogą utworzenia dla niej stypendiów.

Wysuwając wyżej wymienione

Uwolnienie więźniów politycznych.

WROCLAW, 29.XI (Pat). W nocy z niedzieli na poniedziałek dwaj nieznanymi mężczyznami z bronią w ręku napadli na więźniów śledcze w Lubiczach i wtargnęli do wnętrza budynku, stoczyli formalną walkę z bronią w rękach dwoma strażnikami, z których jeden został zastrzelony, drugi zaś obezwładniony i zamknięty w izbie strażniczej. Sprawcy napadu wyłamali następnie drzwi wiodące do cel i uwolnili szesnastu z nich 10 więźniów politycznych, wspólnie z nimi zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zaalarmowana straż policja nadbiegła i rozpoczęła poszukiwania.

Powstanie w Albanji.

BIAŁOGRÓD, 29. XI. (Pat). „Wreme” donosi z Albanji, że liczba wojsk rządowych, walczących obecnie z powstańcami, wynosi 12.000 żołnierzy łącznie z ochotnikami.

postulaty reformy, Zjazd uchwala następującą zwięzłą z dzisiejszym stanem szkół rezolucję:

Zjazd Wol. Okr. S-w protestuje przeciw oddzieleniu 3 niższych klas gimn. i domaga się od czynników rządzących 8 klas. gimnazjów, gdyż zniesienie gimnazjum wyższego sprawy wychowania narodowego nie rozwiąże. Zrukuje natomiast szkołę średnią, a zarazem przyczyni się do obniżenia kulturalnego poziomu inteligencji polskiej.

Po przerwie obiadowej.

Po przerwie obiadowej przyjęto sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej do zatwierdzającej wiadomości i udzieleniu zarządowi jednoznacznie absolutorium, poczem przystąpiono do omówienia sprawy utworzenia funduszu pogrzebowego. Po zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego dyr. Zapaśnika i po ożywionej w tej sprawie dyskusji uchwalono utworzyć fundusz pogrzebowy z tem, że składka na członka w dniu śmierci jednego z członków związku ma wynosić 3 złote.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę ustawy sanacyjnej, która zmniejsza nauczycielstwu pobory o 40 proc. i demoralizacji wśród młodzieży oraz sprawy przyjmowania na stanowiska nauczycieli sił niewykwalifikowanych uchwalając następującą rezolucję:

1) Zjazd zaniepokojony zupełnie pominięciem nauczycieli w opracowywanym przez Ministerstwo W. R. i O. P. projekcie łagodzącym skutki ustawy sanacyjnej domaga się natychmiastowego zniesienia ustawy z dnia 22.XII 25 r. która krzywdząc nadal tylko nauczycielstwo, uniemożliwia normalne funkcjonowanie szkoły.

2) Zjazd postanawia zwrócić się do władz administracyjnych, celem wydania odpowiednich zarządzeń, aby ukrócić wśród młodzieży szerzenie się demoralizacji przez pornografię we wszystkich jej obławkach.

3) Zjazd domaga się zaniechania dalszego wydawania tymczasowych pozwoleń na stanowiska nauczycieli nieposiadających w myśl ustawy z 26. IX. 22 r. wymaganych kwalifikacji, ponieważ napływ sił niewykwalifikowanych do szkolnictwa średniego obniży jego poziom i obecnie wobec dostatecznej liczby nauczycieli z kwalifikacjami, nie jest on niczem uzasadniony.

Wieczorem o godzinie 8-ej odbyło się w sali gimnazjum im. E.

Orzeszkowej towarzyskie zebranie, w którym wzięli udział członkowie zjazdu i przedstawiciele władz i społeczeństwa. W poniedziałek odbyły się posiedzenia sekcji: humanistycznej z p. Zofją Paszkowską, filologicznej z prof. M. Glixellim i matematyczno-przyrodniczej z prof. W. Staszewskim na czele. Na tem obrady zjazdu zakończono. (Zdan.)

Hydroelektrownia czy turbiny parowe.

(Dokończenie).

W wystawie w Bazylei przyjęło udział 15 państw. Wystawa Bazylejska była poważnym pokazem naukowym budownictwa wodnego i żeglugi śródlądowej i sił wodnych. Pomijając w sprawozdaniu prof. J. Łopuszańskiego dział żeglugi śródlądowej, chciałoby się zwrócić uwagę na postęp rozwoju wyzyskania sił wodnych przez niektóre państwa.

Na pierwszy plan w kierunku wyzyskania sił wodnych wysuwa się Szwajcaria, gdzie w końcu roku 1925 r. ogółem było 6918 zakładów o siłę wodną — średniej mocy 960,000,000 km., o rocznej produkcji 3465 milionów kilowat godzin.

Interesującym jest również zestawienie rocznego przyrostu mocy zakładów wodnych z ostatnich 35 lat.

Okres.	Moc instalowana km.	Roczny przyrost w km.
1891 — 1900	121.000	12.100
1901 — 1910	387.000	38.700
1911 — 1920	620.000	62.000
1921 — 1925	569.000	113.800

W dziele niemieckim, który poświęcony był przeważnie żegludze śródlądowej, wystawionych było kilka projektów wykorzystania sił wodnych na Renie i Dunaju, przyczem ostatni zakład ma produkować około 250 milionów kilowat godzin rocznie. Działy Badeński, Śląski i Bawarski bardzo szczegółowo i systematycznie ilustrowały gospodarkę energetyczną tego kraju: przez wystawienie projektów oraz wykonanych budowli dla wyzyskania sił wodnych rzek Murg, Bobrawy, Knissy, Wery, Izu, Izary i t. p.

O rozwoju wyzyskania sił wodnych we Włoszech mogą świadczyć następujące cyfry: zużycie energii elektrycznej w latach 1908 — 1910 nie osiągało 1 miljarda

kilowat godzin, w latach 1913—14 wynosiło około 2,3 milionów; w 1918 — 1919 dochodziło do 4 milionów, a w ostatnich 1924—25 wynosiło przeszło 7 miliardów kilowat godzin produkcji rocznej. W roku 1924 celem wyzyskania sił wodnych zostało wybudowanych 46 przegród dolin.

We Francji zakłady ciepłe mają instalowanych kw. 3.230.000, z roczną produkcją około 4 miliardów kilowat godzin, zakłady hydroelektryczne 1.290.000 kw. instalowanych, z roczną produkcją ponad 3 miliardy k. w. h.

Przecież roczna ilość godzin pracy silników ciepłowniczych jest dwukrotnie mniejsza od zakładów hydroelektrycznych.

Oddział austriacki, też bogaty projektami wykorzystania sił wodnych, których ogólna moc po ostatecznej rozbudowie może dać około 230.000 km.

Czechosłowacja wystawiła plany już wybudowanego zakładu wodnego na Łabie w Mironiczach mocy 4660 km. przy sprawności rocznej 17,5 młnów kwh, oraz w Strekowie mocy 22800 kwh.. przy sprawności rocznej do 100 milionów kwh. W dziale poświęconym rozbudowie sił wodnych zwracały uwagę projekty wykorzystania rzeki Wetławy na roczną produkcję 300 milionów kwh.

W oddziale Polski w dziale wyzyskania sił wodnych, między innymi były wystawione schematy wykorzystania sił wodnych Dunajca, Sanu, Wilji i Wilejki. Dwie ostatnie rzeki w promieniu do 30 km. od miasta Wilna, według obliczeń Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, mogłyby dać średnio około 20,000 KM, a przy maksymalnym obciążeniu około 40,000 KM.

Inżynier.

Wśród pism.

— Muzyk wojskowy Nr. 45. Dwutygodnik poświęcony sprawom kultury muzycznej w armii Polskiej, wychodzi w Grudniżu Tuszeńska Grobla 18. l.

Nadzwyczaj potrzebne pismo — wreszcie znalazło środki by zacząć egzystować. Rola muzyki w wojsku jest ważna nie tylko ze względów kulturalno-wojskowych, ale niejednokrotnie orkiestra stanowi w mieście jedyną zorganizowaną placówkę muzyczną — jest regulatorem i motorem życia muzycznego danej miejscowości. Pismo omawiające przedstawia się nader interesująco, zwłaszcza gdy się zważy, że współpracują tacy wytrawni znawcy jak prof. Chybiński, Reiss, Opieński. Prócz artykułów treści ogólnej, pismo prowadzi w rubryce „Wiedza muzyczna” — dział zamierzający czytelnika z prymitywnymi zasadami muzyki. Dział ten uważać należy — w naszych stosunkach — za bardzo ważny i szczęśliwie pomysły. Kronika bieżąca, przegląd pism muzycznych wreszcie kładą dla anegdoty muzycznych zamysłami każdy numer. Niska cena (1 zł. miesięcznie) sprawia, iż pismo winno znaleźć duży zbyt, nie tylko w kołach wojskowych lecz i cywilnych. f. s.

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

NA MARGINESIE.

Zbawcy narodu.

P. Roman Dmowski nie od dziś uchodzi za zbawcę narodu. Należy on, jak wiadomo, do tych ludzi, bez których naród polski dawnoby upadł, albo zgnił w niewoli moskiewskiej. Ze p. Dmowski nie zapomniał o swej zbawczej roli również i po 15 maja 1926 r., świadczy następujący komunikat prasowy:

„W dniu 27 listopada odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Ludowo-Narodowego, na którym Roman Dmowski zakomunikował, że podjął wspólnie z szeregiem ludzi pracujących nad skonsolidowaniem politycznym narodu. Wyniki pracy staną się wiadome ogółowi polskiemu w najbliższym czasie.

Po dłuższej dyskusji, w której stwierdzono, że Związek Ludowo-Narodowy nigdy nie uważał, ażeby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa, zarząd główny Związku Ludowo-Narodowego wyraził nadzieję, że inicjatywą Romana Dmowskiego będzie ważnym momentem w rozwoju politycznym narodu.”

W języku wyznawców p. Dmowskiego Narodowa Demokracja oznacza zwykle naród.

W przeszłości więc zapowiedź p. Dmowskiego można było zrozumieć, jako program narodowo-demokratycznej dyktatury nad narodem. Ale dziś... Wobec faktu politycznego wskórobienia tego stronnictwa pomimo najlepszych chęci nie możemy uwierzyć w przejście do ofensywy żywiołów endenckich.

Spodziewać się raczej możemy, że konsolidacja obecnie ten mniejszy naród t. j. samą Narodową Demokracją, której „granitowa” do niedawna budowa zaczyna mocno trzeszczeć...

P. Dmowski w zbawianiu narodu nie jest odosobniony. Na swój sposób rolę podobną (nieco narazie skromniej, ale nie o wiele) gra p. Michał Obieziński w „Słowie”. W ferworze mówi p. Obieziński:

„Kanałowa grupa Wileńsko-Nieświejska”, jak ją nazywa odłam masy przodującej w dowcipie, wciąga cały naród do gruntownego zrewidowania programu polityki państwowej, tak samo jak osiem lat temu — wciągnęła cały naród do wojny pomimo oporu „masówek politycznych”.

Kto by to powiedział, iż z racji sympatyki skądinąd K. O. K., Wojtki ze „Słowa” zamie w taki róg? Pamiętamy zawsze K. O. K. z jego sklepów z kaszą, mąką i innymi pożywnymi rzeczami. P. Obieziński przypominał nam inną ładną skądinąd kartę, w której K. O. K. nie był zresztą odosobniony. Nie trzeba jednak przesadzać. Przesada nie do uszanowania istotnych wartości skłania, lecz do dobrego humoru.

Już bowiem Napoleon mówił, że od wzniosłości do śmieszności jeden krok tylko...

Masażysta

S. OKUŃ, Hotel „Palace”.
Dowiedzieć się u portjera. W.Z.P. 80.
2138-2.

Kupujcie „Kurjer Wileński”.

WITOLD HULEWICZ.

Przybyszewski.

I. W miesiącu bieżącym upływa roczny okres czasu, który zaznaczył się bolesnymi stratami wśród pierwszych naszych poetów. Śmierć zabrała trzech największych. W krótkich odstępach zmarli Żeromski, Reymont i Kasprzowicz.

Pierwszy szereg tych, którzy najdostojniej nosią imię Polaków, przeczłodził się zastraszająco. Schodzą z pola wodzowie narodu z ostatniego okresu niewoli — by odejść tam, gdzie jest lepiej.

Niewoli ich już pozostało. Z kornym smutkiem patrzymy jeszcze na snującą się po ulicach stolicę schorowaną postacią Kazimierza Tetmajera. Słuchamy żywych zawsze słów Waława Sierozewskiego. Mamy wśród siebie i Miriamę i Staffa i w pełni południa znakomitego Waława Berenta. Są inni, co przestali pisać, lub chlubną u Muzy służbę zamienili na łatwiejszy żółd w partyjnej gazecie.

Alle pozostał jeden, którego imię jest niejako symbolem literatury polskiej na przełomie dwóch stuleci, którego pochodnia przed trzydziestu laty rzuciła w senne pokolenie płomień gwałtowny, paląc i wyzywając do walki, parząc i oślepiając. Jest to wódz dla jednych, czerwona chusta dla drugich, żarliwy pisarz, ognisty poeta, święty dramaturg, porwijący redaktor „Życia” — którego Wilno gości od wódh dni.

Jak zmarły przed czterema miesiącami Kasprzowicz, i on urodził się i wychował nad brzegami prastarego Gopla, na ziemi Kujawskiej, która była kolebką Polski.

W dziesiątym roku życia na sianie w stodole, w rodzinnym Łojewie, entuzjazm dziecka przelewał się w holdowniczym wierszu na jubileusz Kraszewskiego:

Przeto dożyj sto lat jeszcze,
Oh żeby Bóg dał nam takie wieszczel

W pełnej wzruszenia odpowiedzi sędziwy twórca polskiej powieści dziękował za ten pierwszy utwór, całując główkę autora i wyzywając Boga, by na nią zlał wszystkie swoje błogostawieństwa. *)

Z tym talizmanem proroczego pocałunku dziecko wstąpiło na ciężką drogę sztuki.

Mając lat szesnaście, modli się żarliwie — o co? Nie o łatwość życia, nie o wielkość, ani o sławę — modli się o ból, cierpienie i mękę! O cierpienie większe prosi nad rany Chrystusowe! W tej dziwnie jasnowidzącej modlitwie sam siebie jako dziecko wytknął drogą cierniową.

I nie zbaca z niej. Dzisiaj siwa głowa pochyla się może z mocnym wyznaniem: „Nie zaprzędałem się. Żyjącym sobą świadectwo dałem własnym słowem z „Synów Ziemi”: „Ból, ból, im gorszy, im więcej szarpie, tem płodniejszy”.

*) Ten „Pierwszy Utwór Przybyszewskiego” ukazał się jako druk bibliofilski z okazji zjazdu bibliofilów w Warszawie w listopadzie r. b.

Jest w jego życiu dziwna, niespotykana siła napięcia, jakaś olbrzymia kondensacja wielkiej skali uczuć ludzkich — od szarów męki do obłędnych szczytów szczęścia, do niebia miłości do piekieł nienawiści. To jest życie, któremu nie obca żadna rozkosz, żadna męczarnia, żaden raj, żadna otchłań. Tu przesunęła cała pełnia przejawów duszy nowoczesnego człowieka z duszy tej straszliwej rozterki, od najwyższych uniesień do mroków bezprowizyjnej rozpaczy. W pokoleniu wyrosłem na glebie Europy w końcu XIX wieku niełatwo znaleźć twórcę bezwzględniej, pełnej i konsekwentnie ludzkiego.

Treścią książek Przybyszewskiego jest człowiek nowoczesny, który ślepo i uporzędkowanie kroczy drogami oddalającymi go od celów wskazanych przez najwyższe prawodawstwo wewnętrzne. Człowiek nowoczesny, wyrafinowanym aparatem nowożytności zagłuszający sam siebie. Człowiek, który wciąż komplikuje, analizuje i gmatwa, a nigdy nie upraszcza. Już nie umie nigdzie i nigdy spotkać siebie. Już nie rozumie własnego języka, bo prastare mądre słowa przysypała miałem kunsztownej terminologii. Co krok, to zakręć, zygak i sprzeczność. Wszędzie krzywizny, nienawiść, zasadzki i zło. Pewniki usuwają się z pod stóp, opoki kruszeją. Nie pomagają ani maszyny, ani systemy, ani teorie. Nie można wyznalezionem żelazem prostować duszy. A dusza skrzywiona jest straszliwie. A żelazo się mści, jak podrażniony wulkan. Tak zamyka się

błędne koło tragedji pomyłek: członków palców podważa każde zamknięte wrota, nie omija żadnej czelustki, pięścią rozwała wszystkie tablice, na których jest napis „Nie wolno!” Rzuca się w odmęty życia, brnie przez żywy ogień, puszcza się wplaw przez grzmiące wody. I wszędzie widzi konsekwencje, wszędzie czuje swąd grzechu, jeśli słyszy i złorzeczenia. Nie cofa się. Rzeczom widzianym i do dnia poznany nadaje formę w plomieniem słowie, bez wahania, bez kompromisu, z olbrzymią odwagą wyciągania wniosków z przeżywanego chaosu ludzkiej gmatwaniny. Język ten bucha, grzmi, krzesa skry, podpala i tratuje.

A skąd wyrósł i dlaczego ma przynioty elementu?
„W moim tworze odnalazł można li tylko te wrażenia zewnątrz, które przez ziemię zapłodnione zostały i przez zetknięcie się z nią nabrały gorąca, barwy i siły — i stąd pochodzi, że wszystko, co mej ziemi nie dotknęło, nigdy by w mej duszy „twórczem” stać się nie mogło.”

Wyznanie takie nabiera tu szczególnego znaczenia. Tworzy genetyczne uzasadnienie podkreślonej już prawdy, żeśmy napotkali indywidualność wśród ludzi najszczerzej... ludzką. To nie jest poeta móżolnie wydubujący obrazki i wykrawki życia. Tu jest coś z płodności żywiołu, który te istnienia ludzkie wydał, coś z huraganu naginającego wierzchołki, coś z oślepiających blyskawic i rozlanych mgieł tęsknicy i nocnych poszumów lasu. Ten rozmach elementarny i ta bezpo-

średniość namietności huczy i przełazi się na całej przestrzeni od „Wigilij” aż po „Krzyk” i „Il regno doloroso”. Nie w jednym utworze, nie w bojowej surmie „Confiteor”, nie w cyklach powieści, nie w teźyźnie i mocnej technice dramatycznej — ale w całym tworze zrozumianym jako jedno dzieło, przez które płynie ciemny nurt ziemi, bólu i tęsknoty. Dlatego, gdy stojmy na jednej z tych stacji cierpienia, narzuca się nam zawsze wrażenie szczerzego samoosłonięcia duszy, cichej, lecz buntowniczej i rozpaczelwiej spowiedzi bez zastrzeżeń. To jest głos duszy. To jest naga, brutalna prawda. To jest niekłamany, żywiołowy i prawdziwy krzyk sumienia, które ocknęło się w zamieszku.

Przybyszewski! Jakże to dziwne, że dzisiaj nazwisko to można wymówić głośno, a nie krzyknąć bojowo jedna połowa słuchaczy, a nie zachylić się zgorzaniem druga. Jak to niedawno dźwięk ten dla całego pokolenia był wyzwaniem, kłętą i rumieńcem wstydu, dla pokolenia całego hasłem walki i sztandarem zwycięstw.

Dźwięk tego nazwiska jak iskra przeleciał Polskę, zelektryzował licznych poetów Niemiec i Skandynawji. Nikt nie mógł zachować sennego spokoju, mówiąc lub pisząc o Stanisławie Przybyszewskim. O tym, który rej wodził w młodem gronie modernistów norweskich i niemieckich, porywał namietnem uczuciem, wulkanicznym słowem i niebywale impulsywnym odtwarzaniem Chopina, by w ostatnim roku

Życie gospodarcze.

Konferencja pracy.

W niedzielę rozpoczęła się w Warszawie pod przewodnictwem p. vice-premjera Bartla konferencja przedstawicieli sfer pracowniczych i robotniczych oraz przedstawicieli nauki, posłów i inżynierów, których działalność wiąże się z zagadnieniami pracy.

Posiedzenie zajął vice-premjer Bartel oświadczeniem, że rząd stoi na stanowisku utrzymania zdobytych socjalnych ludzi pracy, dalszej rozbudowy tego ustawodawstwa i pragnie przez bezpośrednie porozumienie się i wysłuchanie opinii dowiedzieć się, czego klasa robotnicza dziś potrzebuje.

Pierwszy referat wygłosił poseł Zaremba.

W kilkugodzinnej przemówieniu poseł Zaremba omówił wszystkie interesujące klasę robotniczą i aktualne zagadnienia. Punktem wyjścia w przemówieniu p. Zaremby było ustalenie, że warunkiem koniecznym normalnego rozwoju społecznego i korzystnej dla klas pracujących polityki gospodarczej państwa, jest w obecnych stosunkach wierność Rządu demokratycznym i republikańskim zasadom życia.

Omawiając nasze życie gospodarcze p. Zaremba domagał się uwolnienia go z pod wpływów t. zw. sfer gospodarczych i poddania kontroli klasy robotniczej pracującej czyto umysłowo czy fizycznie. Jest to niewątpliwie cel ku któremu życie nas zbliża, może nie tak szybko jakby to było dla mas pożądane.

Możliwość zrealizowania zagadnienia racjonalizacji produkcji p. Zaremba widzi jedynie przy należytym rozwoju samorządu gospodarczego i powołania do życia, przewidzianych w art. 68 konstytucji izb pracy. W sprawie ankiety o kosztach produkcji świat pracy wypowie się przychylnie, pragnie jednak zupełnej jawności oraz powołania do jej wykonania ludzi, do których ma zaufanie.

Widząc źródło dzisiejszego kryzysu gospodarczego w obniżeniu siły konsumpcyjnej mas p. Zaremba szeroko omawiał zagadnienie płac robotniczych i obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Pozatem p. Zaremba żądał ruchomej mnożnicy plac, waloryzacji podatków oraz podwyższenia podatku gruntowego.

Następnie przemawiał poseł Bitner, który zobrazował poglądy na naszą sytuację gospodarczą, panującą wśród kierowników chrześcijańskich związków zawodowych.

Po referacie posła Bitnera zabrał głos p. Mańkowski, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, który imieniem swojej organizacji zgłosił następujące postulaty:

Z.Z.P. uważa za najważniejsze zadanie rządu celową walkę z drożyzną przez: a) zakaz wywozu zboża i środków żywności, b) zbadanie kosztów produkcji i administracji przedsiębiorstw przemysłowych, roztoczenie kontroli nad produkcją i wymianą, c) dostarczenie taniego

kredytu na potrzeby produkcji przemysłowej i rolniczej. W związku z bezrobociem Z.Z.P. domaga się uruchomienia kredytu długoterminowego na zorganizowanie ruchu budowlanego i większych robót publicznych; w zakresie świadczeń socjalnych wydania w drodze dekretu Prezydenta ustaw: a) o umowie pracy pracowników fizycznych oraz umysłowych, b) o ochronie życia i zdrowia pracowników, c) o inspekcji pracy, d) o sądach pracy.

Pozatem Z. Z. P. domaga się utworzenia jednolitego dla wszystkich dzielnic kodeksu pracy, powołania Izby Pracy, rozszerzenia ustawodawstwa ubezpieczeniowego zaboru pruskiego na pozostałe dzielnice i ujednostajnienia tego ustawodawstwa. Z. Z. P. domaga się będzie wydania ustawy emigracyjnej oraz otoczenia wydatną opieką wychodźstwa polskiego, zwłaszcza we Francji i Niemczech, zaś w zakresie postulatów pracowników państwowych — przywrócenia ruchomej mnożnicy.

Po wymienionych referatach wywiązała się b. żywa dyskusja, w której brało udział kilkunastu mówców, poczem przewodniczący odczytał obrady konferencji do dnia następnego.

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 29 listopada r. b.

I. Waluty	
Banknoty	żądano płacono i tranżak
Dolary St. Zjed.	— — —
Złoto	
Ruble złote	4,75/2 4,75 4,75/2—4,75
Listy zastawne Wil.	— — —
B. Ziemi. za 100 zł.	33,50—38—33,50

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 29-XI b. r.

I. Waluty	
sprzedaż • kupno	
Dolary	8,99 9,01 8,97
II. Dewizy	
Londyn	43,71 43,82 43,60
Nowy-York	9,00 9,02 8,98
Paryż	31,50 31,58 31,42
Praga	26,72 26,78 26,66
Genewa	174,00 174,43 173,57
Rzym	38,65 38,72 38,53

AKCJE

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	80,50—80,25—80,50
Związek spółek zarobk.	5,50
Lilpop	15,75—16,25
Morzejów	3,70

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Bal reprezentacyjny Zw. Strzeleckiego w karnawale.

Okręg Wileński Związku Strzeleckiego w dniu 15 stycznia organizuje w saloonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego wielki Bal Reprezentacyjny Związku. Bal ten zapowiada się niezwykle interesującym i ma być atrakcją nadchodzącego karnawału.

Został wyłoniony Komitet Wykonawczy balu, który przystąpi natychmiast do prac organizacyjnych.

Prawosławni - katolicy w Wilnie.

(Wywiad z Archimandrytą Morozowem).

Nabierający coraz bardziej żywiołowego rozpędu ruch tak zw. prawosławnych katolików zwrócił na siebie baczną uwagę niemalże całej Polski. Zwróciliśmy się do kierownika tego ruchu, ks. Archimandryty Morozowa, z prośbą o udzielenie wyjaśnień.

Ks. Filip Morozow już na wstępie uprzejmie poinformował, iż ruch ten coraz bardziej się wzmacnia, że już w chwili obecnej kościół prawosławno-katolicki u nas na Kresach Wschodnich obejmuje z górą 20 parafii pod pieczę tyluż księży i liczy mniej więcej 20,000 wyznawców.

Pytamy dalej, jaki jest stosunek Rządu do Kościoła Prawosławno-Katolickiego?

Ks. Morozow z uznaniem i zadowoleniem wyraża się o pełnym takcie i zrozumieniu stanowisku Rządu do żywoitych spraw kościoła, lecz z drugiej strony z żalem się odzywa o braku zrozumienia i poparcia ze strony społeczeństwa polskiego.

Informujemy się dając o wynikach narad biskupów kresowych w kwestii niyjastycznej?

Zaznaczywszy na wstępie tajność obrad — ks. Morozow mógł tylko wyjaśnić, że z jego strony były wysunięte wnioski:

Przyznania przechodzącym na katolicyzm prawosławnym oficjalnej nazwy prawosławno-katolików i zarazem nadania półsamodzielnosci prawosławno-katolickim pa-

rafjom, żeby te wszystkie parafie łączyły się pod jednym egzarchem, ale pod głównym kierownictwem Arcybiskupa Wileńskiego.

Ks. Morozow jednocześnie jak najbardziej stanowczo podkreśla, iż jego akcja nosi charakter czysto religijny i niema nic wspólnego z temi lub innymi koncepcjami politycznymi. Zdaniem naszego rozmówcy jedną z największych wad życia religijnego naszego społeczeństwa jest to, że u nas momenty religijne ciągle są mieszane z momentami politycznymi: Naprzykład w naszym kraju w ciągu wieków wytworzył się pogląd identyfikujący Polaka z rzymskim katolikiem.

Pogląd ten niezmiernie utrudnia prawosławno-katolicką akcję misyjną. Na łaciński obrządek katolicki miejscowi prawosławni, Białorusini i Rosjanie, patrzą nieraz jak na narzędzie polonizacji. Za jedno z pierwszych zadań uważa ks. Morozow przełamanie tego poglądu. Dlatego też ks. Morozow jak i większość przechodzących na katolicyzm Rosjan jest stanowczym przeciwnikiem propagowanej przez niektóre koła katolickie koncepcji powolnego wprowadzenia łacińskiego obrządku do liturgii prawosławnej, zachowanej przez prawosławno-katolików.

Na tem pożegnaliśmy ks. Morozowa, dziękując Mu za cenne wyjaśnienia.

(S.)

Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.

Kino „POLONJA“ ul. Ad. Mickiewicza 22.

Dziś! PREMIERA! Dziś!

Największy szlagier obecnego sezonu.

Monumentalne arcydzieło filmowe, przewyższające swą doskonałością cały dotychczasowy dobytek produkcji filmowej

„KURJER CARSKI“

Według powieści Jules Verne'a p. t. „Michel Strogoff“.

W roli głównej:
wirtuoz ekranu, fenomenalny tragik, jedyny aktor, który potrafi wycisnąć łyż wzruszenia, porwać, ośmić, oczarować

IWAN MOZZUCHIN.

Godną partnerką wielkiego mistrza ekranu jest ulubienica Publiczności, prześliczna

NATALJA KOWANKO.

W roli cesarza Aleksandra II — GAJDAROW.

Początek seansów o g. 4, ostatniego—10.15.

Dla całości wrażenia, uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed początkiem seansów.

Bilety honorowe nieważne. :-: Dla młodzieży dozwolone.

KRONIKA.

Wtorek
30
Listopada

Dziś: Andrzejka Ap.
Jutro: Natali J. M.
Wschód słońca—g. 7 m. 19
Zachód „ „ „ 2 m. 57

OSOBISTE.

— Pan Wojewoda nie wraca jeszcze do pracy w urzędzie. Dowiadujemy się, iż z nakazu lekarzy Wojewoda Wileński pan Władysław Rakckiewicz jeszcze przez pewien okres czasu nie będzie mógł opuszczać mieszkania.

W związku z p. wyższym pan Wojewoda przyjmuje interesantów w sprawach ważniejszych i niecierpiących zwłoki w swem mieszkaniu prywatnym codziennie od godziny 13 do 14-ej. Odośni interesanci winni zgłaszać się do Sekretariatu Osobistego Wojewody Urzędu Wojewódzkiego. (z)

URZĘDOWA

— Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Ochrony Lasów, w którym będą omawiane sprawy, związane z wydawaniem zezwoleń na wyręb lasów i sprawy wyrębu bez pozwolenia odośnego urzędu. (z)

MIĘJSKA.

— Zapomniane rozporządzenie. Istnieje pewne rozporządzenie, o którym zapomnieli wszyscy ci, których powinno obchodzić. Zapomniał magistrat, choć nie zapomnił brać podatków od rozklejania plakatów.

Zapomnieli ci, którzy rozlepiają plakaty, że do umieszczania tych są specjalne miejsca i kleją gdzie się da. Niedługo zaczną przylepiać przechodniom na plecach.

Zapomniały władze policyjne, do których należy przestrzeżenie odośnych przepisów.

Nie zapomnieli tylko dozorczy domów i właściciele sklepów i witryn, którym od czasu do czasu przykajstruje ktoś „Pataszona“ lub innego „wroźbitę z Berdyczowa“, i niestrudzenie zrywają afisze reklamowe. Przeważnie zaś nie udaje im się to całkowicie, więc niektóre ulice naszego grodu upstrzone są resztkami różnokolorowych afiszów, co w dużej mierze wpływa na wygląd estetyczny miasta.

Może się znajdzie ktoś, kto przypomni Magistratowi i policji, że istnieje rozporządzenie o rozklejaniu plakatów w przeznaczonych do tego miejscach i należy go przestrzeżać.

Może kiedyś to nastąpi. Wilnianie to bardzo cierpliwi naród, ale czy wyższa władza będzie patrzyła przez firanke, jak Magistrat i policja stosują się do rozporządzeń?

Ze Magistrat nie umie temu zaradzić, to stara rzecz, ale policja... Czy policja również patrzeć będzie przez palce, gdy pewnego dnia ludność zbuntowana wyruszy podgmach magistracki i pewnym sennym dygnitarzom dosadnie pocinie szczałkami brudnych szmat afiszowych zalepiać drzwi, okna i inne otwory...?

— Słuszne odwołanie zarządzenia. W ostatnich tygodniach policja administracyjna z niewytłumaczonych powodów zabraniała uprawiać handel drobnym sprzedawcom handlującym w bramach, na rynkach, przy kościołach i t. d. Kupcy ci wstali przed kilkoma dniami delegację do p. Wojewody, którzy interwenjowali w tej sprawie. Pan Wojewoda po rozpatrzeniu skargi wydał polecenie Komisarzowi Rządu na m. Wilno odwołania zarządzenia zabraniającego uprawiania drobnego handlu tej branży. (z)

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia Wydziału powiatowego sejmiku wil. trockiego. W sobotę dnia 27 bm. w lokalu przy ul. Wileńskiej odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego, któremu przewodniczył starosta Witkowski. Na posiedzeniu tem poza całym szeregiem drobnich kwestyj załatwiono następujące sprawy:

Polecono lekarzowi sejmiku pow. wileńsko-trockiego opracować podział terenu powiatów na rejony odpowiednio do potrzeby pomocy lekarskiej.

W związku z ciężkim położeniem materialnym całego szeregu płatników podatków komunalnych, postanowiono biednym i niezamożnym prulongować, względnie zupełnie umorzyć zaległości podatkowe.

W sprawie podania Związku Inwalidów Wojennych, oddział Wileński, który ubiega się w sejmiku o subsydjum, postanowiono zako-

munikować Związkowi, że narazie z powodu złego stanu finansowego Wydziału powiatowego subsydjum to, nie może być udzielone.

W końcu omówiono szeroko sprawę utworzenia przychodni lekarskiej dla mieszkańców powiatu, zamieszkujących w okolicy miasta Wilna. Ze względów materialnych postanowiono narazie sprawę tę odożyć na jedno z dalszych posiedzeń Wydziału.

Na tem posiedzenie zakończono. Następnę posiedzenie odbędzie się w dniu 9 grudnia b. r. (z)

Z POCZTY.

— Postępowanie z paczkami zawierającymi żywe zwierzęta. Związek Towarzystwa hodowli kanarków w Polsce żali się na nieoastrożne obchodzenie się personelu urzędów pocztowych i ambulansów z paczkami, zawierającymi kanarki, pomimo, że odośne paczki opatrzone są napisem „ostrożnie—żywe kanarki“. Niedbałe traktowanie tych paczek powoduje, że kanarki dochodzą do rąk adresatów nieżywe lub chore. Podobne zażalenia są tu zgłaszane również na nienałyte traktowanie paczek z żywymi zwierzętami wogóle.

Generalna Dyrekcja Poczty i Telegr. przypomina zatem urzędom pocztowym i ambulansom ścisłe przestrzeżenie odośnego zarządzenia z dnia 1.XII 1926 r. (o postępowaniu z paczkami ochronnymi), dotyczącego paczek zawierających żywe zwierzęta (ptaki).

W szczególności paczki z żywymi zwierzętami, o ile są nadane jako pośpieszne, winny być z urzędu nadawczego odsyłane jak najrychlej, przy użyciu najkrótszych i najszybszych połączeń pocztowo-kolejowych. Podczas wymiany ładunku mają być te paczki oddawane z rąk do rąk przy równoczesnym zwróceniu uwagi, aby się z nimi obchodzić ostrożnie. W czasie przewozu zimą nie należy pozostawiać paczek z żywymi zwierzętami (ptakami) przez dłuższy przeciąg czasu w nieopalonych pomieszczeniach.

W urzędach oddawczych paczki powyższe mają być niezwłocznie po nadejściu (w godzinach od 6—22-giej) doreczone adresatom przez umyślnych posłańców.

W wypadku, gdy paczka nadejdzie z nieżywym zwierzęciem, winien odośny urząd sporządzić o tem protokół stanu rzeczy.

Pozatem kontrolne i inspekcyjne organa pocztowe mają zwracać uwagę na właściwe traktowanie paczek z żywymi zwierzętami. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Stowarzyszenie Rezerwistów i b. wojskowych w Wilnie wzywa swych członków do wzięcia udziału w ćwiczeniach teoretycznych i praktycznych przysposobienia wojskowego.

Wpisy na listy uczestników przyjmuje kierownictwo wydziału przysposobienia wojskowego Stow. w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 26 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4—5 popoł.

— Legja Inwalidów Wojsk Polskich Oddział Wileński podaje do wiadomości, że z przyczyn odośnych niezaleźnych zebranie członków wyznaczone na dz. 28-go b. m. nie odbyło się, natomiast zostało naznaczone na dzień 30 listopada b. r. na godz. 16 w lokalu Legji przy ul. Wileńskiej Nr. 42 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komitetu Organizacyjnego z dotychczasowej działalności, 2) referat w sprawie koncesji i posiad, 3) wyborny zarządu, 4) wolne wnioski.

Wstępnę na zebranie mają tylko członkowie Legji za okazaniem legitymacji.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji. Na zebraniu tygodniowym Towarzystwa w lokalu Klubu Intelig. Pracującej (Mickiewicza 17), we środę 1 grudnia o godz. 8.30 wiecz. p. prof. Wincenty Lutostawski wygłosi odczyt na temat „Diable dans la littérature française“. Czytelnia otwarta dla wymiany książek i pism od godz. 7 wiecz.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Posiedzenie komisji odwoławczej. Jutro odbędzie się posiedzenie komisji odwoławczej od orzeczeń Obwodowego Biura Zarządu Funduszem bezrobocia.

Przewodniczyć będzie p. Jocz, Naczelnik wydziału Pracy i Opieki Społecznej Woj. Wileńskiego, obecni będą przedstawiciele bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych. Komisja rozstrzygnie kilkanaście spraw.

— Wyplata zasiłków. W ubiegły piątek, sobotę i poniedziałek, zarząd obwodowego funduszu bezrobocia wypłacił 19 tysięcy złotych bezrobotnym pracownikom umysłowym.

minionego stulecia runąć na Kraków jak rozżarzony meteor.

Zrak Artura Górskiego, jednego z najgłębszych w Polsce umysłów, przejmując ster tygodnika „Życie“, organu młodych talentów, gdzie gigantyczne swoje wizje z Iljady i Kościola Franciszkańskiego reprodukował Wyspiański, gdzie drukował Kasprzowicz, Miriam, Tetmajer, Żuławski, Wyrzykowski.

Przybyszewski rzuci swoim szeregom zew bojowy. Całemu światu zimnego rozsądku, ślepego dogmatyzmu i małoduszności prosto w twarz ciska rękawicę — i całą ławę rusza do ataku. Bezwzględny manifest „Confiteor“ bluznął kaskadą rzekomych bluźnierstw:

„Sztuka jest odwróceniem istności, t. j. duszy — we wszystkich jej przejawach, niezależnie od tego, czy są dobre, czy złe, brzydkie lub piękne!“

„Sztuka nie ma żadnego celu!“

„Nie znamy żadnych praw!“

Zakotłowało w całym społeczeństwie. Rozwarły się z przerażeniem wszystkie okna i ze snu zbudzone oczy gromiły jęły śmiałką, co tak brutalnie krzyczą w cicha, miłym snem oddana noc. Wzburzyła się do dna t. n. umysłowości polskiej.

(Dziś z zadróżką myślimy o tym żywotnym Krakowie z przed ćwierćwiecza, żyjąc w pokoleniu, w którym niema walk literackich, rewolucyj duchowych ani oczu rozgorzałych fanatyzmem z powodu wschodzącej nowej książki. Trwamy w pesymizmie: cóż może dzisiaj pobudzić społeczeństwo do czytania, do myślenia, do wyjrze-

nia poza krąg dancingus, kina i, conajwyżej... radja!)

Przybyszewski idzie dalej, nie bojąc się fał uwielbienia, jađu i atramentu. Druga wyłania się tragedia.

Poeta ujrzał człowieka współczesnego, pogrążonego w rozpaczy bez wyjścia, i całą jego niemoc i udrękę wysnuł z grzechu pierworodnego, któremu na imię „chuć“. Zaiste — było to ostatnie Requiem pesymizmu, zawarcie ostatnich drzwi nadziei.

„Na początku była Płeć“.

Straszne to słowo zaciążyło nad twórczością Przybyszewskiego i czarnym całunem zaległo całe polacie myśli człowieczej — odbierając nawet przecucie, że za tem słowem czekać mogą nowe swity, promienne gwiazdy nadziei, przejasne słońca wiary.

Sąsiednie kraje miały swoich Przybyszewskich. Ale zuchwały, arystokratycznie burzyielski gest Nietzschego, cyniczny pesymizm Strindberga, czarny spazm Dostojewskiego — tu przeniknięte są uczuciem, które tamtych nie przyświeca tak jasno. *Tęsknotą*, która nie tli się, lecz bucha i piecze i wije się językami z ognia. To coś, co nim „skreca“, szarpie i targa, co go dławii, co tylekroć sprawia, że chce „uciec przed samym sobą!“ Przekonanie mawia mu natarczywie, jakoby na tej nieczej ohydzie kończył się świat, — a jednak w głębi coś niepokojąco, głucho, tajemniczo *protestuje*. Do tego tonu łąnie cały skołatany duch

artysty w krzyczącej żądzy rantunku.

Ta tęsknota jednak nie tryska żywym słupem optymizmu, nie wyrasta w pomnik podniesienia. Ręka schyla się nad leżącą w omdleniu ludzkością, lecz jej z błota nie dźwiga.

Trudno w tym związku nie wspomnieć o jaskrawym dysonansie, jaki świeżo zazgrzytał w Warszawie z okazji premjery w Teatrze Polskim. Leon Schiller opracował „Dzieje Grzechu“ Żeromskiego w scenicznej szacie. Uczynił to nietylko z głęboką czcią dla autora i z ogromną subtelnością ręki, lecz potrafił stonować jaskrawe kolory tak, że w korowodzie wstrząsających obrazów stanęła przed widzem głęboka, rozzdzierająca, arcyłudzka tragedia duszy kobiecej. Znalazło się jednak dwóch krytyków, którzy podnieśli krzyk alarmowy w obronie moralności publicznej. Krzyk ten sam, który przez całe życie jak miotła włókł się za kometa Przybyszewskiego. Krzyk, który nie przeciw grzechowi występuje, lecz przeciw gestom na grzech wskazującym.

Tak było wczoraj, tak będzie zawsze i tak było tysiąc dziewięćset lat temu. Czyż nie ci sami ludzie stanęli ongi wobec tego wielkiego jak mur słowa: „Kto z was jess bez grzechu, niech na nią pierwszy kamień rzuci“... Czyż nie ci sami stanęli wówczas oniemieli, bo o groźną ścianę tego słowa uderzyli głową, nic nie pojmując? Oni wiecznie kamienie ciskają na Żeromskich i na Przybyszewskich,

na tych, którzy mają oczy widzące i serca ogromne i którzy dlatego na Ewę Pobratyfską i na Maritt i Olę i Hanę umieli zamierzyć się każdym gestem, tylko jednym: tylko nie gestem ręki trzymającej kamień...!

Gdy myślimy o tworze Przybyszewskiego, ta kartka Nowego Testamentu, jedna z najcudowniejszych w życiu Chrystusa, przychodzi na myśl w dziwny sposób: Cień tego najwspanialszego symbolu wije się jak ciche motto między wierszami tych książek, Bo miłość była ich stercem i panią, bo miłość pióro wiodła i miłość w ciężkie, bezsenne noce świeciła nad ich głowami.

Dzisiaj, gdy minęły burze i balwany zamilkły, widzimy to twarde życie w całej rozciągłości. Dzisiaj zaświadczyć możemy, czy mogła tu być mowa o spekulacji na niskich instynktach, o hazardzie wśród brudów życia — dzisiaj pewiedzieć możemy, czy to nie był: wielki, rosnący i bolesny wyrzut sumienia naszego czasu.

O przyjeździe Stanisława Przybyszewskiego do Wilna, o tem, co Wilnu przywiózł i co w Wilnie znalazł, garść reileksyj w numerze jutrzejszym.

SPRAWY SZKOLNE.

Sprawa gier i zabaw. Wobec stwierdzenia, że objęte planem naukowym gry, zabawy i ćwiczenia sportowe odbywają się w warunkach nie całkowicie gwarantujących bezpieczeństwo życia młodzieży...

Konferencje okresowe. Kuratorium okręgu szkolnego wydało okólnik do Dyrektorów szkół średnich i ogólnie kształcących w sprawie zwolnienia konferencji okresowych i wywiadowczych.

W myśl okólnika konferencje te odbywać się będą: pierwsza — w ostatnich dniach października, druga — połączona z kwalifikacją, w pierwszych dniach stycznia, trzecia — w połowie marca, czwarta — połączona z klasyfikacją, z końcem roku szkolnego.

Prócz powyższych odbywać się będą konferencje klasowe, na których omawiane będą: postęp w nauce i zachowanie się najgorszych uczniów.

Powyższe konferencje mają na celu bezpośrednie zawiądywanie rodziców i opiekunów o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Zjazd przedstawicieli prowincjonalnej prasy żydowskiej odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 grudnia b. r. w Wilnie. Zjazd ten pozostaje w związku z mającym się odbyć ogólnopolskim zjazdem dziennikarzy i literatów żydowskich w dniu 25 grudnia b. r. w Warszawie.

Z POGRANICZA.

Akcja dywersyjna. W rejonie Olkienk posterunki K. O. P. znalazły na linii granicznej 14 tablic granicznych i 2 wiechy zniszczone oraz rozkopane dwa kopce graniczne.

Sprawcami powyższego są prawdopodobnie członkowie litewskiej bandy dywersyjnej, która niedawno ukończyła specjalny kurs dywersyjny prowadzony przez oficerów armii litewskiej.

Przekroczenie granicy. W rejonie Rudzišek patrol K. O. P. przytrzymał Zabkiewicza Jania usiłującego nielegalnie przekroczyć granicę z Litwy do Polski.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Elektroterapia. Słońce górskie. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej, od g. 9-2 i 5-7. 2099 W. Z. P. 43.

ROZNE.

O stypendia dla niezamożnych uczniów szkoły morskiej w Tczewie. Bratnia Pomoc przy szkole morskiej w Tczewie zwróciła się do Rady Miejskiej miasta Wilna z prośbą o przyznanie stypendjów dla niezamożnych uczniów szkoły morskiej w Tczewie.

Prośbę swoją Bratnia Pomoc motywuje następującymi argumentami:

Wychowanie oficerów polskiej marynarki jest zagadnieniem państwowym pierwszorzędnej wagi, gdyż od powodzenia zamierzeń Polski na morzu zależy w pierwszym rzędzie nasz bilans handlowy i ogólny dobrobyt.

Państwo niestety nie może polegać na utrzymaniu uczniów szkoły morskiej, więc uczniowie są zdani wyłącznie na własne siły, co wobec wysokiego wpisu (900 zł. rocznie) zmusza wielu uczniów do porzucenia studiów.

Sądząc, że powyższe racje są wystarczające, Bratnia Pomoc przy szkole morskiej w Tczewie prosi Radę miejską miasta Wilna o ufundowanie stypendjów dla niezamożnych uczniów tej szkoły, a tem samem do poparcia idei polskiej marynarki handlowej. (s)

Młodzież harcercska w hołdzie poległym w walce o wolność Polski. Wczoraj o godzinie 17 m. 30 odbyła się na placu Łukiskim zbiórka chorągwi wileńskich harcercskich drużyn męskich, które z wieńcami wyruszyły w pochodzie na Górę Zamkową, celem uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego.

Uroczystość poprzedziło przemówienie J. E. ks. biskupa Bandurskiego, który omawiając doniosłość dla ducha polskiego Powstania Listopadowego, wyraził nadzieję, iż zgromadzeni harcercze pod względem tężyzny ciała i ducha pójdą w ślady bohaterów z roku 1831.

Po przemówieniu ks. biskupa Bandurskiego zebrani uczcili pamięć wszystkich poległych od chwili rozbioru Polski w walce o wolność Ojczyzny jednogłosem milczeniem.

Po złożeniu wieńców przez wszystkie drużyny harcercskie, które wzięły udział w uroczystości, wygłosił przemówienie okolicznościowe prof. gimnazjum im. Ad. Mickiewicza p. Łukaszeński, uczestnicy odpiewali Rote.

Uroczystość zakończyła się defiladą odbyłą przed ks. biskupem Bandurskim. (z)

Przysposobienie wojskowe. W związku z notatką o powstaniu Komitetu Przysposobienia Kobiet do obrony kraju zaznaczymy, że Komitet powstał i prowadzi swą pracę niezależnie od Związku Strzeleckiego, jak to wyjaśnia list, nadesłany nam przez Komitet.

Notatka o powstaniu Komitetu została w rubryce „Ruchu Strzeleckiego” zamieszczona omyłkowo.

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. We środę dn. 1 grudnia o godz. 8-jej wiecz. Zespół Reduty rozpoczyna pracę na Pohulance tragedją Juliusza Słowackiego p. t. „Małżepa”. Postać tytułową odtworzy Juliusz Osterwa.

Bilety w cenie od 50-u gr. sprzedaje biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł., w niedziele i święta od 10 do 12. Tamże nabywać można abonamenty na dziesięć premier za cenę dziewięciu poszczególnych biletów.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Ludwika Solskiego. Dziś po raz drugi „Dłazszeńcia” St. Przybyszewskiego z występem gościnnym mistrza Solskiego.

Przed podniesieniem kurtyny autor wypowie słowo wstępne.

Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Jutro z udziałem Ludwika Solskiego grany będzie po raz ostatni w sezonie „Skapiec”—Moliera. Ceny na to przedstawienie znacznie niższe.

„Złote runo”. Korzystając z obecności autora, wznowione będzie dawno nie grane „Złote Runo” z mistrzem L. Solskim w roli Rembowski.

„Złote Runo” ukaże się po raz pierwszy w czwartek. Tydzień więc obecny w Teatrze Polskim jest pod znakiem dwóch znakomitych gości: Stanisława Przybyszewskiego i Ludwika Solskiego.

Próby ze „Złotego runa” prowadzą wspólnie Ludwik Solski i Stanisław Przybyszewski.

Przedstawienia szkolne. W sobotę o godz. 4.30 popoł. Ludwik Solski wystąpi w „Safadulach”—Sardou, na które to przedstawienie bilety jeszcze zniżono, w stosunku do poprzedniej południówki szkolnej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Samobójstwo posterunkowego. Poster. VI Komis. Pol. m. Wilna Jaworski Czesław, wyszedłszy na ulicę z mieszkanka post. Kucy Anreżaja, przy ul. Potok 14, gdzie uczestniczył w urocz. weselnej, wystrzałem z rewolweru w okolicę serca odebrał sobie życie. Przyczyną zabójstwa narazie nieustalona. Zwłoki zabezpieczono.

Nagły zgon. Na ul. Filareckiej przed domem Nr. 4, zmarła nagle kobieta nieznanego nazwiska lat około 30. Przyczyna śmierci narazie nieustalona. Zwłoki zabezpieczono.

Pobicie. Przy ul. Sofjaniki 2 trzej narazie nieustaleni sprawcy oraz Maliszewski Andrzej, zam. Szeptyckiego 6, pobili Woronowskiego Efraima, zam. tamże, któremu zadali kilka ran w głowę i wybili dwa zęby.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Woronowskiego do szpitala żydowskiego w stanie ciężkim. Maliszewskiego Andrzeja aresztowano.

Podrutki. W korytarzu d. Nr. 10 przy ul. Ostrobramskiej znaleziono 3 tygodni. niemowlę płci męskiej, które skierowano do przyt. Dzieciątka Jezus.

W sieni domu przy ul. Świerkowej Nr. 10, znaleziono dwoje niemowląt płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni. Dzieci skierowano do przytoku Dzieciątka Jezus.

Przebiehanie. Przy zb. ul. Zawalnej i M. Pohulanki, taksówka Nr. 56, najechała na przechodzącego 14-letniego Lewina Józefa, zam. W. Pohulanka 5, którego przewieziono do szpitala żydowskiego. Stanu poturbowanego nie ustalono.

Wybuch. W mieszkaniu Kacynełboga Hirsza, przy ul. Archanielskiej Nr. 54, podczas palenia w piecu nastąpiła eksplozja jakiejś substancji wybuchowej (prawdopodobnie prochu), wskutek czego ulegli porażeniu żona Kacynełboga Rocha, lat 41, oraz troje dzieci.

Poszukiwany przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie niegroźnym. W czasie dochodzenia odnaleziono w piecu nieduży kawałek rury wodociągowej.

Z sądów.

Sprawy w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego.

W dniu dzisiejszym na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Okręgowego znajdują się następujące sprawy:

Sprawa Antoniego Marcinkiewicza, oskarżonego z art. 49, 587 K. K. Sprawa Turno-Sławińskiego, Kozieł-Poklewskiego, Weryho-Darowskiego i Stanisława Rymkowskiego, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej.

W Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego.

Sprawa Macieja Suchodolskiego, oskarżonego z art. 473, cz. I K. K. Sprawa Ignacego Suchodolskiego, oskarżonego z art. 142, cz. I K. K.

Sprawa Szlomy Lemera, oskarżonego z art. 532, cz. I, ust. 3 K. K.

Sprawa Josiela Kaca, oskarżonego z art. 51, 587, cz. I K. K.

Sprawa Leonarda Zabłockiego, oskarżonego z art. 591, cz. I i II, p. I K. K.

Sprawa Ignacego Jaszewicza, oskarżonego z art. 434 K. K.

Sprawa Ireny Zalecillo, oskarżonej z art. 578, cz. III K. K.

Sprawa Klemensa Janulewicza, oskarżonego z art. 578 K. K.

Sprawa Konstantego Szabkowskiego, oskarżonego z art. 441, 448 K. K.

Sprawa Nochima Kagana, oskarżonego z art. 279, ust. 3, 51, i 585 K. K.

Znajdująca się w dniu dzisiejszym na wokandzie Sądu Okręgowego sprawa Turno-Sławińskiego, Kozieł-Poklewskiego, Weryho-Darowskiego i Stanisława Rymkowskiego, którym Urząd Prokuratorski inkryminuje prowadzenie wywiadu na rzecz rządu litewskiego i sowieckiego, budzi wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa.

Turno-Sławiński znany był szerokiemu społeczeństwu jako rotmistrz żandarmerji i później komisarz policji administracyjnej. Weryho-Darowski podaje się za krewnego b. polskiego ministra pełnomocnego przy rządzie sowieckim. Kozieł-Poklewski służył w Okręg. K-dzie P.P. w Wilnie w charakterze komendanta oddziału konnego i został z tego stanowiska zwolniony za różne nadużycia natury kryminalnej. Wyżej wspomniani na wiosnę b. roku zostali aresztowani w jednym z hoteli wileńskich w chwili, kiedy odbywała się transakcja między nimi, a emisariuszami rządu sowieckiego. Przy aresztowanych znaleziono cały szereg ważnych dokumentów wojskowych, jak mobilizacyjne dokumenty z 3 D.O.K. i t.d.

Charakterystyczne jest, że jeden z głównych oskarżonych Turno-Sławiński broni się sam.

Rozprawa odbywać się będzie prawdopodobnie przy drzwiach zamkniętych.

Zdan.

O napad rabunkowy na majątek Korniec.

Po procesie Hurczyna rozpoczęła się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciw podejrzanym o udział w napadzie na majątek Korniec pow. Słonimskiego. Podczas tego napadu został przez bandytów zabity rządcą majątku Dębski.

W Sądzie Okręgowym w trybie doraźnym zostało 3 bandytów skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostałych oskarżonych W. Krystofowicza, Krygiera, Trajgera, Szybyły, S. i T. Liczyków i J. Metlickiego uniewinniono w I-jej instancji; zasiadają oni dzisiaj w drodze apelacji ze strony oskarżenia na ławie podsądnych.

Sprawa budzi o tyle zaciekawienie, że prokuratura miała dostarczyć nowych dowodów winy podsądnych. (Zdan.)

SPORT.

Pogoń zdobyła Mistrzostwo Polski.

Dogrywka 45-minutowa Pogoni — Polonja we Lwowie przyniosła jeszcze jedną bramkę Pogoni, strzeloną przez Szabkiewicza. Dzięki temu Pogoń zdobyła po raz czwarty mistrzostwo Polski. Drugie miejsce zajmuje Polonja, trzecie — Warta.

Po dogrywce odbył się 45-minutowy mecz towarzyski, w którym Polonja zdobyła jedną bramkę, przez Zimowskiego. Polonja uległa taktyce i technice Pogoni, która w obydwu grach miała nieznaną przewagę.

W Krakowie Cracovia — Wawel 4:0. W Poznaniu Legja — Warta 3:3.

W Wilnie Makkabi — Wilja 2:2.

W sobotę odbył się mecz towarzyski Wilja — Makkabi z wynikiem 2:2. Wilja wyrównała z karnego w ostatnich minutach. Gra obu drużyn nieciekawa.

W Warszawie: Ł. K. S. — Legja 2:1 (1:1).

Legja wystąpiła w osłabionym składzie bez swych asów: Łonki i Sobolty, pomimo tego w drugiej połowie często zagrażała bramce Ł. K. S.

Bramki Ł. K. S. strzelili Miller i Krawuś. Dla Legji Krawuś.

1 P. P. Leg. — Makkabi 1:0.

W niedzielę wystąpił, po dwumiesięcznym spoczynku na laurach, mistrz okręgu wileńskiego 1 p. p. leg. Lecz odroczynek ten fatalnie obdił się na drużynie, która tylko dzięki przypadkowi zwyciężyła osłabioną Makkabię, zyskując jeden punkt z rzutu karnego. Gra ospała, przerywana co minutę gwizdkiem sędziego za grę faul. Nie obeszło się bez bójki. Sędzia p. Kac nie umiał utrzymać odpowiedniego prestiżu. Faktycznie sędziowali: publiczność i gracze.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z protestem umieszczonym w cennym piśmie Szan. Pana Redaktora mam zaszczyt prosić niniejszym o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

W dniu 28 b. m. odbyło się ogólne Zebranie Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych Ziemi Wileńskiej, na którym rozpatrywane były zarzuty czynione w wymienionym piśmie jako prezesowi Zarządu przez panów Franciszka Żarnowskiego i Tadeusza Petrykiewicza i innych.

Sądząc, że najlepszą odpowiedzią będzie cytowanie następujących uchwał ogólnego zebrania zaprotokółowanych przez prezydium:

„Następie odczytany został protokół Komisji Rewizyjnej z dnia 27 b. m. Z wyników przeprowadzonej rewizji ksiąg kasowych i rachunków w dniach 25 i 26 listopada b. r., w których Komisja Rewizyjna stwierdziła, że w działalności gospodarczej i rachunkowości obecnego zarządu nie znalazła żadnych nadużyć lub uchybień, czy też zjeź woli.—Przytem zebrani zostali poinformowani, iż delegowany z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Radca prawny p. Trocki przeprowadził ściągłą lustrację rachunków i ksiąg, oraz przeprowadzonych prac budowy kuchni i piekarni, przytem stwierdził daleko posunięte roboty, bezinteresowną i uczciwą pracę Zarządu oraz wzniosłe tendencje do polepszenia bytu bezrobotnej inteligencji.

a) Zebrani wyrażają całkowite wotum zaufania dla zarządu.

b) Zebrani zatwierdzają postanowienia Zarządu co do skreślenia poszczególnych jednostek z listy członków i stanowiąc potępiając postępowanie tych ludzi z Żarnowskim i Petrykiewiczem na czem.

Zebrani upowazniają i proszą Zarząd o podanie uchwały do wiadomości władz i ogółu społeczeństwa, by tem samem ukurci szkodliwą działalność tych jednostek i zapobiec rozpowszechnianiu szkodliwych dla organizacji paskwili.

Prócz tego pociągają ich do odpowiedzialności prawnej.”

Mając nadzieję, że w ten sposób meritum „protestu” zostało należycie wyjaśnione, pozostaję z szacunkiem.

Józef Winiarz. Wilno, 29-XI. 26 7.

Pat i Patachon w swej najnowszej i najlepszej kreacji, salonowej farsie spasmatycznego śmiechu. Partnerkami Pat i Patachona są najpiękniejsze artystki Wiedeńskiego Burg Teatru. Każdy musi zobaczyć. Seansy o godz.: 4, 6, 8 i 10.15 w.

Idealna Pasta Do Zębów Krem Perłowy JAN HINATOWICZ, WŁÓW

Zarząd S-ki Akc. „PAC” w likwidacji podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że zwołane walne zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Pac” odbędzie się w Wilnie dnia 27 grudnia 1926 r. o godzinie 17-jej wieczorem w lokalu S-ki Metropolitańska 5.

Uzupełniające zapisy na IV kurs szoferski wieczorny = K. K. S. (niez.) przy Z. O. R. = ulgowy do 1 grudnia 1926 r. w g. 18—19 wiecz. Gimn. Lelewela, plac Łukiski. 2245-1

Towar najlepszy. Ceny hurtowe. Baterje latarki najładniejszych wyrobów POLECA firma A. SZUR S-wie ul. Niemiecka 11, róg zaułku Św. Mikołaja.

KARTY do GRV wszelkiego rodzaju najtańsze źródło, po cenach konkurencyjnych poleca skład przy ul. Wielkiej 46. Sa-fabryczny Józef Web, Warszawa, Kupiecka 14. 2250 Zakład fryzjerski przy ul. Wielkiej 46. Sa-lon damski i manicur. Hygiena. 1685-b

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

Piekarnia Wieliczko ul. Niemiecka, róg Trockiej poleca niniejszym na sposób FILIPOWA w każdej porze gorące, świeże i smaczne Pierozki z mięsem, kapustą, ryżem, rybą i konfiturami. 2-1

Wyłączna sprzedaż różnych materiałów do obijania mebli, dywanów, chodników, portjer i firanek oraz płótna białego, rozmaitych prezentów i dodatków tapicerskich Wilno, Niemiecka Nr. 20, S. Idelson. 2175

Ogrodnik specjalny sklep naczyń kuchennych „Aluminit”, Gdańska 6, poleca naczynia aluminiowe, emaljowane oraz wszelkie wyroby dla gospodarstwa domowego po niskich cenach. a-1386

Dr. W. Janulajtis-Olszejkova okulista ul. Jagiellońska 9, m. 3. Wykonanie wszelkich operacji ocznych. Mikroskopijne badania oczu. Leczenie promieniami. 2114

Cukiernia i Kawiarnia „ZDROWIE” ul. Wielka Nr. 22 (obok hotelu Nizkowskiego) poleca smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje oraz rozmaitego rodzaju pieczywo. Podczas obiadów i kolacji przygrywa orkestra. 2148

„Diamant” ul. Wielka 50. Wielki wybór zegarków, plateru, srebra pierwszorzędnych firm po cenach fabrycznych. Przy magazynie pracownia zegarków, jubilerska i gra-werska. Sprzedaż na raty. Kupuj, złoto, srebro i biżuterję. Płacę najniższe ceny. 2177

Lekarz-dentysta Bolesław Sławiński. Mickiewicza 46. 2209 W. F. Z. 67.

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24-9. Estko. 565

Wydają się obiady domowe z 3-ch dan i zł. oraz kolacje. Produkta codziennie świeże. Wielka 15 róg zauł. Szwarcowego 1, m. 2, dawn. „Wilja”. 1693-b

Lacki, Wielka 5. Najstarsza firma sprzedaży angielskich rowerów w firm: „Royal Enfield”, „Wanderer” i in. maszyn, do pisania, do szycia, gramofony, wielki wybór płyt gramofonowych, instrumentów muzycznych, lusterek, lampek elektr. i żarówek. Pracownia do reperacji różn. systemów maszyn. 1695-b

Sklep N. JEZERSKI, ul. Wielka 47, obok hotelu „Palace”. Ryby, konserwy, czekolady krajowe i zagraniczne, sery szwajcarskie i holenderskie, masła świeże, oraz sprzedaż kart do gry. Ceny konkurencyjne. 1633-b

Najtańsze źródło materiałów elektrotechnicznych Biuro „DZWON”, Wilno, Wilenska 21, telefon 655. Urządzenie instalacji elektr., zyrandoli, żarówki i t. p. 2147-b

Kawiarnia - jadalnia Społeczna dawn. Podzamec, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-chem dan i 1 złoty. Gabinety. 1498-b

Pracownia specjalnie męskich kapeluszy prze-rabia ze starych na nowe na najniższe ceny. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327

„Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17. b-1236

„Optyk” zakład optyczny, czno-okulistyczny, najlepszy w Wileńszczyźnie, właśc. B. B. Olkienicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyb-iorów. Wydaje okulary po receptach Kasy Korych. 1691-b

Zakład fryzjerski, Wilenska Nr. 10. Manicure wypel, pierwszorzędne i zł. Strzyżenie pań z podryzowaniem. 1 zł. oraz sajon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy. 2035

Perata, linoleum, chodniki jutowe, wycieraczk, brezent do wozów, kalosze i piśniaki po cenach najniższych i Wilszstejn-na, Rudnicka 2. 1484-a

Lokal składający się z 3 pokojów i kuchni, nadający się na interes lub prywatne mieszkanie obecnie jadalnia. Ulica Wielka 5, m. 19. 2096-b

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

2 pokoje lub jeden bez mebli, w nowoczesnym zdrowym domu, elektryczność, kanalizacja, piękny widok — spokoj-nemu lokatorowi wynaj-mie, obok kościoła Piotra i Pawła; Antokolska 24A, m. 5 (uwaga! na numer mieszkania).